

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnoś-
niem do domu i przesył-
ką pocztową
na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące 18.
na 3 " 18.
na 6 " 35.
na 12 " 70.

Redakcja i Administracja
Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowywane.
Rękopisy bez zastrzeżenia
niezwracane są za dostatek.

Cena ogłoszeń:

1. wiersz petit lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tekście -- " 4.

O posztowaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświątecznych.

KINO-TEATR
"APOLLO"

DZIS!
Djana Karenne

artystka wszechświatowej sławy i najpiękniejsza rzy-
miarka w 5 aktowym dramacie zyciowym.

Grzesznica
(ZAZDROŚĆ).

NAD PROGRAM

Dzień Polski
we Włoszech
Aktualne zdjęcia.

Budżet Polski.

Minister skarbu na wtorkowym
posiedzeniu Sejmu, jak to donie-
śliśmy we wczorajszym numerze
„Dziennika”, przedstawił Sejmowi

budżet państwa polskiego za czas
od 1 stycznia do 30 czerwca r.b.
Wydrukowany on jest w książ-
ce rozdanej posłom, zawierającej
356 stronlic druku.

Zestawienie preliminarza przed-
stawia się, jak następuje:

	Dochody:	Rozchody:
1. Sejm ustawodawczy	—	7,112,947
2. Lata cywilna i kancelaria Na- rodowego Państwa	—	558,930
3. Prezydium Rady ministrów	12,430	12,064,050
4. Izba Kontrolli Państwa	—	729,800
5. Ministerstwo spraw zagranicznych	—	12,610,230
6. " spraw wojskowych	750,000	1,284,847,914
7. " spraw wewnętrznych	33,739,979	115,275,721
8. " skarbu	277,440,850	86,039,010
9. " sprawiedliwości	2,544,500	31,465,214
10. " przemysłu i handlu	567,430	9,176,300
11. " kolei żelaznych	182,330,000	342,700,900
12. " rolnictwa	36,977,970	65,332,356
13. " oświaty	1,195,805	52,033,093
14. " poczty	12,500,000	34,829,000
15. " aprowizacji	—	324,038,884
16. " zdrowia publicznego	5,515,889	25,046,050
17. " robót publicznych	9,786,000	119,341,470
18. " sztuki i kultury	—	1,400,000
19. " ochrony pracy	—	67,981,980
20. Główny Urząd Likwidacyjny	—	1,000,000

Ogółem dochody wynoszą mk. 563,360,853.

Ogółem rozchody wynoszą mk. 2,593,584,563.

Jak więc widzimy, budżet ten
wykazuje niedobór w olbrzymiej
mierze przeszło dwóch miliardów
marek i to w ciągu zaledwie pół-
rocznia.

Niedobór ten musiał. Rzecz to
zrozumiałe. Organizujące się do-
pięto państwo musi ponosić ol-
brzymie wydatki, nie ma tak do-
brze zorganizowanych urzędów
skarbowych, by skarb państwa
niepauzująco wyzyskał wszy-
stkie źródła możliwych dochodów.

Skarb polski wpadł więc w
długi.

Jak mówił w swoim exposé
minister skarbu, p. Karpiński, skarb
państwa musiał korzystać z wpły-
wów nadzwyczajnych kredytów, a
mianowicie:

Ze sprzedaży pożyczki państwo-
wej wpłynęło: 400 milionów ma-
rek, 540 milionów koron i 325
milionów rubli.

Z Polskiej Kasy pożyczkowej
1400 milionów marek,

Z pożyczki zagranicznej w su-
mie pięciu miliardów franków
rząd wykorzystał tylko sumę 800
milionów franków na kupno arty-
kułów wojennych i na aprowiza-
cję.

Sumaryczny wykaz metalów,
złożonych na skarb państwa wy-
kazuje: 5 i pół miliona mk. w
złocie, 20 mlj. marek w mone-
tach srebrnych, 200 tys. mk. w
bilonie, 4 milj. mk. w banknotach
i 800.000 rb. w papierach pro-
centowych. Prócz tego różne
przedmioty złotej ogólnej wagi 74
kg., srebrne 404 kg., nadto 1 nie-
rozpakowana skrzynia, zawierająca
8 tys. złotych i srebrnych przed-
miotów, przeważnie orderów i
medali wojskowych. Według pro-
jektu, złożonego sejmowi, będzie
to przekazane Bankowi Polskiemu.

Galicja przyniosła skarbowi
znaczne niedobory—głównie z po-
wodu wojny.

Także i Wielkopolska zaczę-
pnęła ze skarbu 150 milionów
marek. Ale ona sama pokrywała
wydatki na swoje wojsko i ona
zakupiła pożyczkę państwową za
267 milionów marek w złocie i
srebrze.

Z exposé p. ministra Karpiń-
skiego zaznaczyć jeszcze należy,
że rząd zamierza utrzymać mo-
nopol sprzedaży spirytusu i cu-
kru i rozszerzyć go na całe pań-
stwo. Monopol sprzedaży cukru
pokrywa 20 procent całego do-
chodu państwa.

Rząd przedstawi także projekt
monopolu sprzedaży tytoniu.

Koleje przynoszą niedobro z
powodu braku wagonów.

Minister zapowiedział także no-
we podatki.

Projekt ujednolinitenia podat-
ku spadkowego przedłożony już
został sejmowi. Wkrótce przedło-
żone zostaną projekty o podatku
od przemysłu i handlu, podatku
hypotecznego i mieszkaniowego
i inny, a w przeciągu roku przed-
łożony będzie projekt ogólnego
podatku dochodowego, wzorowa-
ny na ustawie rosyjskiej w r.
1916, przyczem stawki będą przy-
stosowane do naszych warunków.
Wielką wagę przywiązuje minister
do opracowywanego projektu je-
dnorazowej daniny skarbowej,
ale da się to zastosować dopiero
w r. 1920.

B. F.

Paderewski
i Dmowski.

Z Paryża donoszą:

Nieporozumienie, jakie wkradło
się w stosunki między p. R. Dmow-
skim, a prezydentem Paderew-
skim zaostriża się z dnia na dzień.
Dzisiaj właściwie jest już tak na-
prężone, że lada dzień należy
się spodziewać wybuchu. Z bliz-
kiego otoczenia p. Dmowskiego
zapewniano mnie, że praca nad
zblizeniem p. Dmowskiego do ko-
mendanta Piłsudskiego wydaje
pewne owoce i możliwe, że to
zblizenie da się niebawem osią-
gnąć. Natomiast nie można na-
wet myśleć o zblizeniu p. Dmow-
skiego z Paderewskim, tak wielkie
są różnice zdań tych dwóch mę-
zów. Oba delegaci polscy wra-
cają niebawem do Warszawy.

O Suwalszczyznę!

Przez scereg tygodni cała prasa polska upominała się o „Spitz i Klawę”.

Prasa polska zwyciężyła Spitz i Klawę będą sasze, będą należały do Polski, jak tego pragnie ludność tych krajów.

Obecnie musimy wołać do całego świata!

Oddajcie nam Suwalszczyznę! Oddajcie nam Augustowski!

Dlaczegoż mamy upominać się o to, co było od wieków polskie, na których siedzą od wieków polscy chłopcy i polscy obywateli?

Oto na zjazd redaktorów i wydawców pism prowincjonalnych, odbyty w Warszawie, przybył w poniedziałek p. Sienkiewicz, redaktor „Ziemi suwalskiej” i mówił:

„Przeżywamy straszne chwile, gnębi nas krzyżacki bat przez cztery lata okupacji. W ostatnich czasach Krzyżak spokorniał, ale litewskie nie było na okupację chłową...”

I dalej opowiadał p. Sienkiewicz, jak to prusacy, przygotowując się do opuszczenia tej krainy polskiej, rabują co mogą, zabierają obszarom i chłopom ostatniego konia, ostatnią krowę, ostatniego wieprza, nie płacąc za nie ani grosza.

Nie dość na tem. Pod pozorem jakiegoś niby to plebiscytu, pod pozorem utworzenia jakiegoś niby to linii demarkacyjnej, krzyżacy wpuszcili do ziemi suwalskiej żołdactwo litewskie, które snuje się w Suwałkach, Augustowskiem, Olsie i ma zamiar okupować cały kraj aż po kanał augustowski.

Żołdacy litewscy zachowują się wobec ludności polskiej brutalnie, aniżeli poprzednio najbrutalniejsi krzyżacy. Dość powiedzieć, że pozwalają sobie zrywać orzełki polski z czapek młodzieży.

Ta brutalność doprowadza do ostrych zatargów.

W tych dniach żołdak litewski usiłował zedrzyć orzełka z czapki ucznia polskiego. Dzielnym chłopak w odpowiedzi wymierzył polszek tak silny, że litwin się przewrócił. Ten sam los spotkał drugiego żołdaka litewskiego, który usiłował pójść śladem pierwszego. Rozpoczęło się szamotanie, któremu kres położyła interwencja Niemców. Dzielnego chłopaka aresztowano.

Niemcy zamknęli pismo „Ziemia suwalska” za to, że protestowało przeciw bezprawnej inwazji litwinów.

Nie pomogła interwencja polskiej Rady obywatelskiej.

Niemcy i litwini aresztują młodzieńców z P. O. W. — a brutalność swoją posuwają do tego, że biją nawet kobiety polskie.

P. Sienkiewicz zapewniał najuroczyściej, że ludność ziemi suwalskiej nie ścierpi dłużej krzywd, jakie jej wyrządzają litwini w porozumieniu z krzyżakami, że w rozpaczy chwyci każdy polak to, co będzie miał pod ręką, aby wypędzić z kraju polskiego intruzów, którzy wdarli się do niego, aby krzywdzić polaków.

Polacy suwalscy nie ścierpią krzywdy!

A tymczasem przybyła do Warszawy ich delegacja, aby rząd polski i Sejm ustawodawczy prosić o ratunek, aby wobec całego świata zaprotestować przeciw gwałtom litewskim i niemieckim.

Głos ziemi suwalskiej powinien poprzeć cały naród polski wołaniem

„Nie pozwalam”, głosem, który by usłyszał świat cały, a przede wszystkim ententa, której intencje w sprawie tej źle zrozumiano.

Nie możemy przypuścić ani na chwilę, aby Rada Czterech mogła pozwolić na okupację ziemi Suwalskiej przez zbiorów litewskich, tej ziemi, w której nie ma wcale litwinów.

Na zjeździe prasy prowincjonalnej uchwalono zwoływać we wszystkich miastach wiece, w celu zaprotestowania przeciw gwałtom litewskim w Suwalszczyźnie.

Włec taki winien być jak najszybciej zwołany w Białymstoku.

Wszakżeż ziemia białostocka to najbliższa siostrzyca ziemi suwalskiej.

Zbierzmy się wszyscy polacy białostocki na wiecu i zawołajmy: Protestujemy przeciw zakusom litewskim w Suwalszczyźnie!

Nie pozwolimy nawet na próby oderwania chociażby chwilowego tej ziemi rdzennie polskiej od Polski!

Braciom suwalskim w razie potrzeby pójdziemy z pomocą!

B. F.

opór nieprzyjaciela, wyparły go na całej linii z zajmowanych dotąd pozycji i osiągnęły wieczorem 15 lipca wyznaczoną im linię: zajmując Trembowłę i Ozorków.

Nasze lotne oddziały, przedostawszy się na tyły ukraińców, szerzyły zamęt i zamieszanie.

Nieprzyjacieli rzucił przeciw nam nowo przybyłe siły i starał się powstrzymać nasze wojska w pościgu, jednakże bez skutku.

Nasze wojska parły ukraińców bez wytchnienia, nie

dając im czasu na zniszczenie mostów, które przeważnie nie uszkodzone dostały się w nasze ręce.

Rano dnia 16 b. m. wyruszyły nasze wojska w dalszy pościg za nieprzyjacielem.

Dotychczasowa zdobycz wynosi: około 2000 jeńców, w tej liczbie kilku oficerów, 4 działa, 27 karabinów maszynowych, 73 miotacze min, 550 wagonów i 33 lokomotywy.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, HALLER, pułkownik.

TELEGRAMY.

Sejm.

(Tel. własny „Dz. Biał.”) WARSZAWA 16-7. Sejm na posiedzeniu dzisiejszym obradował w dalszym ciągu nad budżetem państwa.

Posłowie: Daszyński (P. P. S.), Kiernik (plast.) i ks. Adamski (z Wielkopolski) w mowach swoich poddali budżet krytyce i jednocześnie atakowali poszczególne ministerja i całą gospodarkę finansową rządu.

Niemcy opuszczają Augustów.

ŁOMŻA 16-VII. (PAT). Władze tutaj otrzymały wiadomość urzędową z Grodna, że z dniem dzisiejszym Niemcy opuszczają powiat augustowski.

Komisarz rządu polskiego, jak również władze wojskowe i poborowe przygotowują się do niezwłocznego objęcia urzędowania na terenach uwolnionych.

(Komisarz rządowy w sprawie tej wyjechał z Augustowa i wczoraj w przejeździe do stolicy zatrzymał się przez kilka godzin w Białymstoku. Przyp. red.)

Toruń wolny.

PŁOCK 16-VII. (PAT). Korespondent „Kurjera Plockiego” z Lipna donosi, że w sobotę dnia 12 b. m. wojska niemieckie opuściły Toruń. Z urzędników cywilnych niemieckich pozostali ci tylko, którzy pragną wstąpić na służbę rządową polską.

Zniesiono już granice polityczne i utrzymano tylko granice celne. Ludność okoliczna przechodzi swobodnie przez dawną granicę w Lubliczu.

Na obszarach Prus Królewskich, odstąpionych Polsce, organizuje się milicja i straż bezpieczeństwa.

Niemcy a Polska.

NAUEN 16-VII. (PAT). Podała przez dzienniki niemieckie wiadomość o tem, jakoby wojska polskie w dniu 14 b. m. przekroczyły linię demarkacyjną, jest niezgodna z prawdą. Ziemię, odstąpioną w traktacie pokojowym Polsce, mogą być oddane władzom polskim dopiero wówczas, kiedy traktat będzie prawomocny, t. j. po jego ratyfikacji.

Zniesienie blokady.

LONDYN 16-VII. (PAT). Reuter donosi, że blokada handlowa Niemiec już ustała.

Zabawna pretensja.

PARYŻ 16-7 (PAT). Makłakow, ambasador rosyjski, oświadczył, że Rosja jest gotowa udzielić szeroką autonomię narodowi, wchodzącym w skład Cesarstwa rosyjskiego, lecz równocześnie zastrzeżenie sobie kontrolę nad ich stosunkami zewnętrznymi.

Makłakow oświadcza dalej, że nikt nie ma prawa decydować o losach terytoriów, które przed wojną należały do Rosji, bez zgody Rosji.

Nowe zwycięstwa. Wielka zdobycz.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 16-7

WARSZAWA 16-7. (PAT). FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI i POLESKI.

Na obu frontach nie było ważnych starć.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Po dłuższej przerwie, wywołanej potrzebą dania naszym wojskom wytchnienia i koniecznością przegrupowania i uporządkowania

naszych tyłów, przeszły nasze zwycięskie wojska rankiem dnia 15 b. m. do dalszych działań.

Nieprzyjacieli, zaskoczony naszym śmiałym atakiem na Popowiec stawiał silny opór, po krótkiej jednak walce zaczął się cofać.

Tarnopol już o godz. 5 zrana był w naszych rękach.

Nasze wojska, łamiąc na poszczególnych odcinkach

Białorusini w Grodnie.

„Echo” grodzieńskie zamieściło w Nr 143 następujące oświadczenie Konferencji wszystkich stowarzyszeń i organizacji polskich w Grodnie:

W numerze 5 wychodzącego w Grodnie pisma białoruskiego „Rodny Kraj” zamieszczony został szereg artykułów wymierzonych przeciwko państwowości polskiej, godzących w ród stosunków polsko-białoruskich. Artykuł poświęcony Unii Lubelskiej zawiera w sobie cały szereg prowokacyjnych, a fałszywych wzmiarek, skierowanych do wzniesienia nienawiści ludu białoruskiego do polaków i przedstawiających kilku-

wiekowe współzycie dwóch narodów, jako szereg gwałtów i znęcania się polaków nad ludem białoruskim. Artykuł „Prawo czy mieczem” poprostu nawołuje lud białoruski do wystąpienia zbrojnego przeciwko władzom polskim i rozpoczęcie partyzantki powstańczej na tyłach wojsk polskich, które swą krwią wyzwoliły ten kraj od gwałtów bolszewickich i dziś go swą pierśią zasłaniają.

Spółeczeństwo polskie, jaknajbardziej kategorycznie protestuje przeciw tej prowokacyjnej robocie: wzywa władzę, aby rozpoczęła energiczną akcję sądową przeciwko grupie agitatorów, którzy dla swych ce-

KINO-TEATR
„MODERN“

DZIŚ! Sensacja ze złotej serii „Nordisk“.
KATARZYNA II
i jej faworycy.

Dramat w 5-ciu aktach według dzieła znakomitego rosyjskiego pisarza AMFITEATROWA.
W roli głównej słynna ELLEN RICHTER.

NAD PROGRAM!
Występują król śmiechu p.
EDWARD REDEN
Z ŻONĄ
i O. M. ZONER.
Kuplety i monologi.

lów osobliwych chęć wywołać krwawe rozruchy na tyłach wojsk polskich i zerwać pakt traktacji grup społecznych białoruskich ze społeczeństwem polskim i władzami, dążące do rozwiązania kwestii narodowościowej i państwowej zgodnie z życzeniem ogółu ludności kraju zamieszkującego.

Spółeczeństwo polskie nie może wyjść z podziwu, że te artykuły zjawiały się w organie wydawanym przez Centralną Radę Białoruską Grodzieńszczyzny, której przedstawiciele w tym samym czasie prowadzili pertraktacje w Warszawie z Rządem Polskim w kwestii uregulowania stosunków narodowościowych w naszym kraju.

Spółeczeństwo Polskie żąda od Centralnej Rady Białoruskiej

wszechstronnego wyświeślenia tej sprawy i zaznaczenia swego stanowiska ażeby wiedzieć z kim ma do czynienia i jak ma uważać kierowników ruchu narodowego białoruskiego.

Konferencja Wszystkich Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Grodnie.

Wrogle, zlejące nienawiść ku Polsce i polskości występy pism niepolskich, możemy zanotować nie tylko w Grodnie. Władze i społeczeństwo nasze, szanując wolność prasy, posuwają swoje tolerancję do granic ostatecznych, pozwalając bezkarnie drwić z naszych uczuć narodowych.

ul. Franciszkańskiej i ofiarują po niskiej cenie towary skórzane. Napływa wreszcie dużo gemzy amerykańskiej.

To też ceny skór spadają z dniem każdym. Twarda skóra zw. „krzyżowa“, której funt już kosztował 120 m., kosztuje obecnie 45 m., funt gemzy 20 m., funt chromowej 12 m., f. gemzy „końskiej“ 8 m.

Cóż z tego, kiedy nasi szewcy paske nie popuścili, bo za obuwie jak brali, tak w dalszym ciągu biorą ceny paskarskie.

wyjaśniła pewna dziewczynka. Podeszła do milicjanta z uprzejmą miną, podała mu rękę, w której szeleściło coś nakosztalt mareszki. Strażnik się mile uśmiechnął. Dziewczyna z konewką pozostała na swoim miejscu.

Widz.

Wylewy rzek.

Wisła, oraz bliższe nam Narew, Bug i Litwiec, po ostatnich ulewach, wystąpiły z brzegów.

Narew i Bug załazi olbrzymie przestrzenie nadbrzeżne, powodując miljonowe straty.

Fale Buga pod Małknią uniosły sterty siana.

Z powodu ulewnych deszczów w okolicy Małkni i Czyżewa zboża się pokładły.

W kilku okolicach kończyła już się psuje.

Zakaz noszenia ubrań cywilnych.

Minister spraw wojskowych gen. Leśniewski, ogłosił rozporządzenie surowo zabraniające oficerom noszenia ubrań cywilnych poza służbą.

Zakaz ten uważają oficerowie za krzywdzący, tembardziej, że przy panującej dżdżownicy może oficer w cywilnym ubraniu zajmować z rodziną w teatrach i miejscach rozrywkowych tańsze krzesła, co w mundurze oficerskim, który nakłada obowiązki reprezentacyjne, byłoby niemożliwe.

Noszenie nbrań cywilnych jest też praktykowane w państwach demokratycznych, gdzie stan oficerski nie uchodzi za odrębną kastę i chętnie się zlewa także pod względem zewnętrznym — z resztą obywateli.

Uruchomienie przemysłu.

Wskazówką co do tendencji uruchomienia przemysłu jest statystyka Stow. dozoru nad kottami parowymi w zakresie czynnych kottów.

Z ogólnej ilości 5,753 kottów, zarejestrowanych w Stowarzyszeniu, za czasów okupacji było czynnych 2,450 sztuk.

Obecnie ilość ta w dniu 1 lipca r. b. wzrosła do 3,298 kottów. Widoczna jest tendencja do uruchomienia fabryk. Niestety, dotkliwy brak paliwa jest wielkim szkopułem dla naszego przemysłu, który otrzymuje 1/3—1/4 swego obecnego zapotrzebowania.

Miejmy nadzieję, że zawarty już pokój odda do naszej dyspozycji węgiel górno-śląski, który pokryje nasze zapotrzebowanie z nadmiarem.

Z Warszawy.

Z rozporządzenia władz nałożono areszt: na numery 55 i 56 „Prawdy Robotniczej“ za artykuły „To i owo“ i „Przyjazd komisji żydowskiej“; na Nr. 26 tygodnika „Rozwój“ za artykuł: „Prawo obywatelstwa“. Redaktorom obu pism wytoczono proces sądowy za „podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej“.

Pozatem nałożono areszt na Nr. 4 i 5-ty pisma „Towarzysze“ za artykuł p. t. „Jedność walki“. Redaktora tego pisma pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 129 kodeksu karnego.

Pasek na skórę pęka z dniem każdym coraz bardziej. Dowód skór odbywa się z różnych stron, nawet z Włoch skąd nigdy skór nie dowożono. Obecnie „szmuglują“ z powrotem z Niemiec skóry, które okupanci tam wywieźli. Nadchodzą też znaczne transporty z Austrii, a zwłaszcza z Wiednia. Agenci z Francji odwiedzają centrum handlu skórami przy

Na starym rynku za czasów niemieckiej okupacji a nawet i poprzednio, kobiety wiejskie, a nawet wogóle wieśniacy, sprzedawali nabiał.

Kilka miesięcy temu władze policyjne wydały rozkaz, aby nabiał nie był sprzedawany w tem miejscu, lecz na nowym rynku. O ile ten rozkaz jest zupełnie stosownym dla fur, które zanieczyszcza i bez tego brudny Białystok, to względem tych, którzy przynoszą nabiał jest nonsensem, o ile nie jest złą wolą.

Sądze, że jeżeli mogą sprzedawać żydówki na stołkach tamże cybulę, kartofle, migdały i rozmaite specjalty i nie specjalty, to mogą również wieśniacy sprzedawać nabiał. Dla kupujących mieszkańców z okolicy starego rynku zapewne dogodniej jest załatwić kupno w pobliżu domu, niż nieść mleko o jaką wiorstę. Sądze, że najdogodniejszym jest ten rozkaz dla przekupniów, którzy wskutek zakazu sprzedaży w centrum miasta łatwiej od niosących nabiał mogą.

Zarabiają na tem ci pośrednicy, policja zaś dopomaga niejako w tworzeniu się paskarstwa. Gdyby to była policja „ancien regime“, czasów nikolajewskich, tobym ośmielił się posądzać, że zakaz ten wydała ona pod wpływem żądań owych pośredników, popartych naturalnie dowodami pieniężnymi. Obecnie nie sądze, aby nasza wyższa policja tak się wyspecjalizowała w tym kierunku, aby mogła wynaleźć sobie dochody tego rodzaju. Co zaś do niższej, to bytem świadkiem wypadku tego rodzaju.

„Ej! wy! raz wam powiedziano, że nie wolno tu z mlekiem stać, — marsz stąd, bo kolba wam tby porozbijam“.

Jedni śpieszą wynosić się z konwiami, drudzy zaś jakoś leniwie ten rozkaz wypełniają. I po niejakiem czasie powracają na swe miejsca, nie wstrzymywani nadal przez przechodzącego z powrotem strażnika. Przyczyny względów

Potrzeba kilkanaście pokoi Oferty w Redakcji.

Na dobie.

(Gl.) „Cudze znać — dobrze, lecz swoje — koniecznie“.

Wśród masy wydawnictw doby najświeższej, naczepowanych zwykle dążnością spopularyzowania tej lub owej idei narodowej, społecznej lub politycznej, tego lub innego ogół nasz dzisiejszy bliżej obchodzącego przedmiotu lub tezy, — nas, jako mieszkańców części Polski, do niedawna zaliczonej jeszcze do „kresów“, oraz rozporządzeniom nawet chwilowo Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich podległej jeszcze przed kilku zaledwie tygodniami, najbliższej interesować powinny wydawnictwa Straży Kresowej.

Takie, mniej lub więcej udatne, zawsze jednak ciekawe i aktualne broszurki jak: „Dla czego żołnierz polski wkracza na Litwę i Białoruś“, „O narodzie polskim na Litwie, jego dawnej chwale, późniejszym męczeństwie, o jego teraźniejszym stanie i najbliższej przyszłości“, oraz wiele innych, znajdują się już dzisiaj na składzie, nie tylko w redakcji „Chaty polskiej“ jak dotąd, lecz i w księgarniach tułtejszych. A że są względnie tanie — mogą i muszą znaleźć się w rękach jak najszerzego ogółu.

Jedną z nich wszakże szczególnie chciałbym polecić czytelnikom „Dziennika Białostockiego“, mianowicie Edwarda Maliszewskiego — „Przewodnik po gubernii Grodzieńskiej“.

Składki na posłów.

W „Gaz. Por.“ czytamy:

Co? Składki na posłów?

Tak jest. Jakkolwiek pp. posłowie pobierają miesięcznie 1500 mk. dyjet — jeśli kto zostanie wykluczony z posiedzenia, traci do dyjet prawo, nieprawdaż p. Smoła? — to jednak w pewnych okolicach zbierano składki na utrzymanie posłów w Warszawie.

Tak uczynili w pow. pińczowskim zwolennicy gr. thuguttowców. „Warszawa jest droga, więc jeśli chcecie, mieć reformę rolną, musicie posłów wesprzeć, aby mogli mieszkać i żyć w Warszawie“ — takie było rozumowanie agitatorów. Szerzyli przytem insynuacje, że innych posłów utrzymują państwo — i?

Takimi kłamstwami tumanili latwowiernych. I składano trzykrotnie na „pp. posłów“ po koronie na głowę. Agitacje tę uprawiali między innymi w Grodnie — niejaki Nowak, a w Białymostku i Zbeldowicach Jan Kottun i Kwiecień.

Jest to, z wielką znajomością przedmiotu ułożony, popularnie napisany, statystyczno-opisowy zarys gub. Grodzieńskiej, w którym czytelnik znajdzie opis większych miast, wsi, miasteczek na tej porzecznej ziemi Grodzieńskiej, rozmiarach, szczegółach, dotyczących przynależności, ich dziejów historycznych, cech odrębnych, statystyki i t. d. Wszystko to, ułożone podług powiatów i napisane dobrym językiem, pełne szczegółów z naszej martyrologii narodowej, lat dotyczących założenia kościołów, opisów historycznych i archeologicznych pamiątek przetrwałych i t. d.

Czyta się ta drobna, o 39 stronicach, broszurka z wielkim zainteresowaniem nawet przez tych, którzy, bez posądzenia ich o zarozumiałość, śmiało powiedzieć mogą o sobie, iż kraj swój, o tyle o niego znają. Tyle w niej, nie powiem nowego, nieznanego czegoś, lecz skrzętnie zebranego i umiejętnie podanego geograficzno-historyczno-statystycznego materiału, na nie mogą nie zalecić czytelnikom, by nie omieszkali książeczkę tę nabyć, do czyjego tylko przekonania przemawia, na czele niniejszego artykułku, położone przezmienie motto:

„Cudnie znać dobrze, — lecz swoje — koniecznieli”

Z miasta

Zebanie P. K. O. S.

Polski Komitet Opieki Społecznej prosi panie i panów o przybycie d. 18 b. m. o g. 6 wiecz. do Centrali na zebranie P. K. O. S. Odbędzie się narada nad kwestją zarządzenia zabawy w ogrodzie miejskim im. Ks. Józefa Poniatowskiego na rzecz nędzy wyjątkowej. Zabawa ta, jak wiadomo, wyznaczona była na 29 czerwca, lecz z powodu niepogody została przeniesiona na d. 27 lipca. Zaproszenia na zebranie rozsyłane nie będą. Komitet spodziewa się, że osoby, które mają współczucie serca, stawia się licznie na zebranie i chętnie podzieli się pracą około urządzenia zabawy.

Zabawa P. Z. Z. R. Ch. P. W.

Polski Związek Zawodowy Robotników Chrześcijan Przemysłu Włóknistego urządza w niedzielę d. 20 b. m. zabawę w ogrodzie miejskim im. Ks. Józefa Poniatowskiego.

Napisy rosyjskie.

We wnętrzu gmachu Magistratu miejskiego dotychczas widnieją napisy rosyjskie, jak „ekonomi-czeskiej diet” i t. d. Pożądanem jest, aby wydział gospodarczy magistratu polecił usunąć je komu należy, gdyż w każdym bądź

razie w budynkach państwowych już dawno powinny były być usunięte wszelkie napisy bytych naszych ciemiężców.

Aresztowanie zabójców.

Wczoraj oficer policji powiatowej p. Kościuszko aresztował Aro-na-Suraskiego, Sróla Bajlacha, Frofma Rozenberga i Hirsza Mińskiego, którzy w styczniu r. b. dali 3000 mk. żołdakom niemieckim za zabicie 2 polskich żołnierzy w Mikicinie.

Sprawa przedstawia się w ten sposób: Wymienieni wyżej osobnicy szmuglowali bydło niemcom, dwaj żołnierze polscy, znajdujący się wówczas w Mikicinie, zatrzymali pędzone krowy. Wtedy zydzi udali się do Niemców, dali im 3000 marek, ci wpadli w nocy do Mikicina, zamordowali żołnierzy polskich i zabrali krowy.

Hirsch Miński w czasie aresztowania dał 100 mk. łapówki p. Kościuszkowi, aby sprawę umorzyć. Pieniądze te zostały dołączone do sprawy. Wszyscy trzej siedzą w areszcie.

Sledztwo w toku.

Śródmieście ogniskiem zarazy.

Cały rynek Kościuszki, pod względem sanitarnym jest od dłuższego czasu bardzo zaniedbany. Na placu i w przylegających do niego uliczkach leżą kupki cuchnącego błota i śmieci.

Przed wejściem do pierwszego lepszego sklepu, niby „wystawa” leżą stosy papierów lub wszelkiego rodzaju odpadków. To samo dzieje się i wewnątrz sklepów, gdzie leżące na półkach i stołeczkach artykuły pierwszej potrzeby prawie nigdy nie są pokryte słatką lub papierem, wobec czego roje much mają doskonałą wyzerkę.

Jednym słowem Rynek Kościuszki z czasem przelstoczy się w ognisko zarazy, co jest dla mieszkańców miasta niezbyt pożądanem. Nam trzeba więcej czystego powietrza, a nie brudu. Wszystko to dzieje się dzięki „działalności” naszych władz odnośnych i wydziału sanitarnego.

Kombinacje z węglem(?)

Jedna z czytelniczek informuje nas, że mieszkając w pobliżu planty kolejowego, widzi codziennie zrana w godz. 5-8, wiele osób dzwigających węgiel ze stacji zachodniej w kierunku Wschodniej (Poleskiej). Informatorka nasza zauważyła, że niektóre osoby po kilka razy powtarzają swoją podróż po węgiel i z powrotem, przyczem niosą do 3-ch pudów naraz. Chcielibyśmy wiedzieć, co oznacza to zjawisko, może wytłumaczają to nam władze kolejowe?

Ślonina.

Wydział Aprowizacyjny wydaje obecnie słoninę amerykańską w

puszkach, licząc po 13 i 9 funtów słoniny w każdej puszcze, tymczasem sprzedawcy po otwarciu puszek przekonują się, że jest w nich po 12 funtów z łutami.

Co mają robić wobec tego sprzedawcy, chcąc wszystkim klientom dać dobrą wagę?

Kara.

Komisarz rządu polskiego na pow. białostocki skazał na 50 mk. grzywny Dawida Grymana (Kolejowa dom wlas.) za wręczanie przepustki na przywiezienie zboża z okolicy do Białegostoku w trzeciej ręce.

Aresztowanie.

Wczoraj z rana funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali Josela Słowika i Pawła Gołębiowskiego, pierwszego za kradzież różnych rzeczy z mieszkań, drugiego za kradzież konia.

Obaj zostali osadzeni w areszcie.

Kradzież konia.

D. 15 b. m. właścicielowi wsi Niecki gm. choroszczańskiej Janowi Bukowickiemu, nieznanemu sprawcy skradli w nocy z pastwiska konia wartości 3000 rb.

Kradzież z mieszkania.

Onegdaj właściciel wsi Monuszyki Franciszko Małaszewskiej właściciel tejże wsi Dominik Suchodolski skradł z mieszkania większą ilość płótna i ubrania. D. S. aresztowała policja powiatowa.

Rozmaitości.

Dziecko i małżeństwo.

Kiedy i kogo należy poślubić, chcąc mieć zdrowe dzieci? Statystyka w niwecz obraca wszelki idealizm, a oddaje nas pod panowanie wyłącznie rozsądku. Jeżeli chcesz, mówi ona, aby twoje dzieci były zdrowe na ciele i umyśle, aby z powodzeniem mogły stawiać czoło przeciwnościom życia, ni wolno ci iść na ślepo za porwyem miłości, ale winienesz wybierać sobie żonę, odpowiadającą ci wiekiem i konstytucją fizyczną. Kwestja wieku zwłaszcza rodziców wielką odgrywa rolę w zdrowiu dzieci. Ostatnie badania wykazały, że dzieci zrodzone z bardzo młodych matek są najwęższe i najstarsze; najsilniejsze zaś mają ojców między 30 a 40 laty. W małżeństwach, gdzie kobieta jest o kilka lat tylko starszą od męża, niema to żadnego wpływu na zdrowie dziecka. Najzdrowszemi są dzieci, których matka ma 20 do 30 lat, ojciec o 10 lat więcej. Gorzej kształtuje się stosunek, gdy mężczyzna jest znacznie młodszym od żony, lub ma od niej o lat 20 więcej.

Poradnik dla całunajacych

Paryski „Journal” ogłosił tekst popularnej karty korespondencyjnej, krążącej w Stanach Zjednoczonych:

„Czy wiesz, jak złożyć pocałunek na ustach ukochanej? Stań przed nią odważnie twarzą w twarz.

Nie zdradzaj jej swolch zamiarów.

Z zasady nie pytaj o pozwolenie, czy możesz ją pocałować, gdyż będzie uważać cię za niedołągę i napewno marszczyć brwi. Odpowiedz: — Nie! albo: — Jesteś pan człowiekiem źle wychowanym.

Jeżeli chcesz, możesz prawą ręką chwycić jej rękę.

W tej fazie obowiązkowo musisz głęboko westchnąć kilka razy.

Szepnij jej, że jej purpurowe usta przypominają ci łuk Kupidyna.

Prawdopodobnie spuści oczy i zaramieni się.

Szepnij jej wówczas: „Ach jaka pani piękna!”

Przyciągnij ją lekko do siebie.

Przychyl delikatnie jej głowę w tył.

Nie spiesz się, gdyż kobiety trwożliwe są i płochliwe, jak sarny.

Patrz wciąż w jej oczy, obserwuj, czy zmieniają wyraz.

Westchnij głęboko jeszcze raz.

Pochyl swoją głowę nad jej głowę, tak, aby twoje usta — ale czekaj! Nie całuj jej, dokąd nie będziesz miał zupełnej pewności, że ukochana twoja używa antyseptycznej gumy do żucia firmy Smith and Brown, jedynej gumy na świecie, która, dezynfekując znakomicie jamę ustną, zabija wszelkie chorobotwórcze bakterie i czyni pocałunek nieszkodliwym.

Lekarz - dentysta
P. P. CICHONSKI
Pałacowa 2
Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.
Przyjmuje w godz. 10-2 i 4-7.

Doświadczona nauczycielka
udziela lekcji. Dorosłych uczy języków. Fabryczna 85-1.

Zgubiono przepustkę kolejową
za Nr. 155, wydaną przez saviadownicą Stacji Białystok I, na imię Stanisława Jarossa.

Pokoju umeblowanego, w inteli-chrześcijańskiej rodzinie, posiada urządźnik państwowy. Oferty „Hotel Stary” Nr. 2.

ŚWIERZBE

szybko leczy mydlana **Maść P - r a H E B D Y** w słoikach na 1-3-12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach i składach aptecznych. T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa. Elektoralna 18. Sprzedaż na gub. Grodzieńską J. Malinowski skł. apt. Grodno.